

ILUSTROWANY PRZEGLĄD



„GASTRONOMICZNY”

Rajd ,rajd . Wywiad z organizatorami; szczegółowe informacje; wszystko w naszej Gazecie

Wywiad z panem dr KRZAKIEM



Pan Doktor ostatnio najchętniej jeździ w Bieszczady. Na zdjęciu w towarzystwie uczennic na zaporze w Solinie

Jedynie Naszej redakcji udało się, wobec niebywałego zapracowania Pana Doktora przygotowaniami do rajdu, uzyskać ten wywiad.

Czy rajd się odbędzie, gdy będzie padał deszcz?

Pogoda na te dni jest zamówiona i nie dopuszczam nawet myśli, że będzie padać. Rajd Beskidników musi się udać, bo jest to jego 25 – lecie.

Czy zaopatrzył się już Pan w potrzebny sprzęt na rajd, to znaczy w buty, koszyk na grzyby itp.?

Jeżeli chodzi o buty, to powinny być wypróbowane. Moje są wyszykowane i czekają na 30 września. Co do koszyka, mam taki już od dwóch lat. Jest specjalnie przystosowany dla grzybiarza. Kilka rad dla początkujących grzybiarzy:

zbieramy znane grzyby: rydze, borowiki i inne. Jeśli nie jesteśmy ich pewni to zostawiamy je (nie deptamy!).

Czy nie boi się Pan ryterskich niedźwiedzi?

Nie, nie boję się. Odwiedzają one rzadko te okolice, a kuszą je liczne pasieki. Zdarza się to głównie jesienią. Nie wykluczam oczywiście przypadkowego „misia rajdowicza”, przed którym radzę uciekać i nie drażnić go.

Oczywiście wybrał Pan najtrudniejszą trasę rajdu?

Jako główny organizator niestety tylko jednogodzinną, gdyż jestem potrzebny na miejscu.

Skąd u Pana tak wielkie zainteresowanie tymi stronami i czy często chodził Pan w góry, gdy był młody?

Gdy chodziłem do Liceum Pedagogicznego to byłem harcerzem. Wakacje spędzałem na Roztoce Wielkiej i Małej pod zamkiem ryterskim. Tam właśnie o godzinie 24:00 składałem przysięgę harcerską. W Muszynie bawiliśmy się w podchody, uczyliśmy się opatrywać rannych. W Piwnicznej byłem na harcerskim zlocie nad Popradem. Okolice te poznałem jako młody harcerz, później jako nauczyciel. Często prowadziłem szkolenia harcerzy w Rytrze.

Czy młodzież chętnie chodzi na rajd, czy trzeba ją przymuszać?

Młodzież starsza dosyć chętnie, natomiast początkujący podchodzą do rajdu z obawą i rezerwą. Dobrze jest, gdy sami wybieramy trasę. Czasami nawet można się zgubić, ale zawsze to jakaś przygoda. To są уроki „Rajdu Beskidników”.

Który to pański rajd z kolei?

Jest to mój dziewiąty rajd, lecz po raz pierwszy jestem jego organizatorem.

Dziękujemy za wywiad!

Auta dla naszych nauczycieli

Daewoo Matiz- przepis na sukces

Recepta jest prosta: bierzemy „pudełko” a’la Renault Clio, drapieźny przód, podobny do Forda Ka, dodajemy dwoje drzwi, „podgrzewamy” wszystko według przepisu włoskich projektantów... próbujemy. I już mamy gotowe danie-Daewoo Matiz.

Efekt końcowy okazał się nawet dość pomyślny: małe autko do jazdy w ruchu miejskim.

Wnętrze kabiny jest skromne. Niezbędnych okazało się tylko kilka wskaźników (prędkość, paliwo i temperatura), które tworzą całość z konsolą centralną. Z przodu mamy nawet dość miejsca zarówno na wysokości głowy jak i kolan. Przeszkadzają: oszczędnie zaprojektowane fotele przednie. Z tyłu mogą dość swobodnie (!!!) usiąść dwie dorosłe osoby, niezbyt rosłe oczywiście. Na dłuższych trasach będą się jednak męczyć.

Kto ma zamiar szybko jeździć Matizem, musi się pogodzić z dość głośną pracą wysokoobrotowego silnika.

Matiz Joy jest wyposażony we wspomaganie kierownicy, centralny zamek i elektrycznie sterowane szyby, a za dopłatą w poduszkę powietrzną.

CENA: od ok. 24 000 zł.

I znowu pora iść do szkoły ...

*Nasza szkoła
Jest jak statek,
Który się nie lęka burzy.*

*Trwa,
Choć wichry wstrząsa światem,
burzę wróży.*

*Cicho
Skrzypią szkolne ławy
Jak wyschnięte klepki łodzi,
gdy w rejs nowy i ciekawy
dzwonek
każe nam wychodzić.*



Horoskop

MAŁPA (wrzesień-listopad)

W zastępstwie horoskopu udziela Yui Yachin

Małpa jest uosobieniem łagodności. W tym okresie rodzą się ludzie spokojnego uosobienia, cisi, nie lubiący zmian, zgodni i umiejący w swych potrzebach poprzestawać na małym. Natura obdarza „małpy” charakterem łatwo dostosowującym się do wymagań i oczekiwań innych, umiejętnością rezygnowania z własnych potrzeb, nawet ambicji na rzecz bliskich osób, bez szczególnego żalu. Nie lubią wysuwać się na czoło, odgrywać głównej roli w społeczności, obce są im pragnienia w rodzaju narzucania innym swej woli czy sprawowania władzy w jakiegokolwiek formie. Wolą usunąć się w cień, a ze wszystkich sposobów życia cenią sobie najwyżej egzystencję spokojną, pozbawioną wstrząsów i mocnych wrażeń. Nie lubią stawiania spraw na ostrzu noża, jednoznacznych decyzji, ryzyka sportów, a w sytuacjach konfliktowych – opowiadania się po czyjejkolwiek stronie. Dlatego zdarza się, że w swym otoczeniu mają opinię osób chwiejnych i słabego ducha. Czasami – z racji swej niechęci do życiowych walk, konfliktów i rywalizacji z innymi – pędzą samotniczą egzystencję, a także mają skłonność do zamykania się w kręgu własnych myśli i przeżyć. Są obdarzeni zdolnościami artystycznymi: zwykle mają talent do muzyki i śpiewu, czasem żywa wyobraźnię i dar poezji, nie zawsze jednak potrafią wykorzystać te cechy.

Pierwszego września 2000 roku (tj. piątek) w naszej szkole (i nie tylko w naszej) zabrzmiał pierwszy dzwonek !

Niestety wakacje się skończyły i na nowo czeka nas ciężka praca przez kolejnych dziesięć miesięcy.

Wspomnienia z wakacji należy schować i na nowo zabrać się do ciężkiej harówki , jaką na pewno zaproponują nam profesory w najbliższej przyszłości, (choć wiem z pewnych źródeł, że i im z trudem przyszło pożegnać się z wakacjami !).

Ale skoro nadszedł wrzesień to wraz z nim rozpoczęli naukę w naszej szkole nowi uczniowie (jeszcze chyba tak do końca nie świadomi, w co się pakują,) Co ich skłoniło do wyboru naszej szkoły tak naprawdę nie wiemy-, ale oni chyba tak do końca to sami nie są pewni , (choćaż koleżanka próbowała tego dociec i spotkała się z kilkoma pierwszoklasistami, ale o tym na str. 4) - ale na pewno już w najbliższym czasie zorientują się czy dobrze wybrali .

Natomiast reszta uczniów dostała awans do następnej klasy (widocznie kupili wygodne adidasy , żeby z klasy przejść do klasy) a byli czwartoklasiści po zdaniu matury opuścili nas, (ale nie musimy się tym martwić, bowiem mamy nowych maturzystów , których czeka wyjątkowo ciężka praca w tym roku).

I tak w nowym pełnym składzie rozpoczynamy kolejny rok nauki wraz z pierwszym dzwonkiem , który pierwszego września rozpoczął swą ciężką i żmudną pracę !!!!

Twoja siła przebicia

Oto, jak co pewien czas, redakcja gazetki proponuje wam psychozabawę w celu bliższego poznania samego siebie.

Dzisiaj dowiesz się z naszej zabawy, jaką masz siłę przebicia. Czy jesteś z natury potulny jak króliczek, czy może walczysz o swoje racje ja lew? W każdym razie, nawet, jeżeli jesteś „lwem”, to lepiej na lekcji siedź potulnie, bo jak głosi znane nam wszystkim prawo: „nauczyciel zawsze ma rację...” (dalej każdy zna)- więc lepiej nie dobiegać swojej słuszności, bo nauczyciel wyciągnie z za pazuchy swój notes i wpisze ci „-„ (minus). Ale jeżeli chcesz, możesz zaryzykować!!

1 znalazłeś się w nowym towarzystwie, Twoje odczucia:

- a) *lubisz poznawać nowych ludzi, starasz się koncentrować uwagę wokół siebie;*
- b) *nie przepadasz za takimi sytuacjami, stoisz z boku i przypatrujesz się;*
- c) *nie czujesz się zbyt pewnie, lecz starasz się przezwyciężyć lęk.*

2 organizowana przez Ciebie impreza nie udała się, Twoje odczucia:

- a) *następna będzie lepsza, każdy uczy się na błędach;*
- b) *trudno, widocznie tak musiało być;*
- c) *przez najbliższy rok nic nie zorganizujesz.*

3, co sądzisz na temat stroju:

- a) *„chodzę w tym, co mam”, „mój strój – moja sprawa”;*
- b) *ubranie dużo mówi o człowieku, masz swój styl, a jednocześnie starasz się ubierać stosownie do okoliczności;*
- c) *ubierasz się podobnie jak wszyscy.*

4 zauważyłeś, że ktoś cię obserwuje:

- a) *czujesz się niezręcznie, jesteś skrepowany;*
- b) *zwykle nie zwracasz na to uwagi;*
- c) *cieszysz się, że wzbudzasz zainteresowanie, czujesz się swobodnie i naturalnie.*

5 Twój kolega zawiódł Cię w sprawie, na której Ci zależało:

- a) *bez ogródek mówisz mu, że się na nim zawiodłeś;*
- b) *brałeś pod uwagę takie rozwiązanie – nikomu nie można ufać do końca*
- c) *nie robisz wymówek, lecz nigdy już go o nic nie poprosisz.*

6 w czasie towarzyskiej konwersacji:

- a) *nie lubisz włączać się do rozmowy, wolisz się jej przysłuchiwać;*
- b) *wypowiadasz się jedynie w kwestiach, które Cię interesują;*
- c) *zwykle masz wiele do powiedzenia na każdy temat.*

A czy masz, według Ciebie, silną wolę?

B czy rozpamiętujesz swoje niepowodzenia?

C czy często udaje Ci się przekonać kogoś do swojej racji?

D czy angażujesz się w zajęcia pozaszkolne?

E czy pełniłeś kiedyś jakąś funkcję w samorządzie klasowym lub szkolnym?

F uważasz się za optymistę?

Obliczanie punktów:

	pytanie					
odpowiedzi	1	2	3	4	5	6
a	3	3	2	1	3	1
b	1	2	3	2	2	2
c	2	1	1	3	1	3

	pytanie					
odpowiedzi	A	B	C	D	E	F
TAK	1	0	1	1	1	1
NIE	0	1	0	0	0	0

Po obliczeniu zdobytych punktów, przeczytaj stosowną odpowiedź:

21 – 24 pkt

Pewność siebie, przebojowość to Twoje podstawowe atuty. Szybko odnajdujesz się w każdym towarzystwie, co więcej, w krótkim czasie potrafisz się znaleźć w centrum zainteresowania. Należysz do ludzi, którym pisany jest sukces!

16 – 20 pkt.

Nie należysz do osób, które mogłyby „zginąć w tłumie”, choć niekoniecznie chcesz stać na jego czele. Wiesz, czego chcesz i zapewne po swojemu do tego dojdiesz. Żyjąc w dobie gospodarki rynkowej, musisz jednak pamiętać: ktoś może cię prześcignąć!

12 – 15 pkt.

Nie należysz do osób oddziałujących na otoczenie. Może brak Ci odwagi, a może po prostu nie lubisz i nie chcesz nikomu się narzucać masz do tego pełne prawo. Nie pozwól jednak, by ktoś narzucił Ci swoje rozwiązanie, próbował podejmować decyzje za ciebie!

Jak co roku witamy pierwszoklasistów!

Myślę, że każdy z nas pamięta cudowną chwilę otrzymania świadectwa ukończenia szkoły podstawowej, i ten dylemat: KTÓRĄ SZKOŁĘ WYBRAĆ?

Zmiana klimatu, nowi nauczyciele, znajomi, koniec z małymi dziećmi płatającymi się pod nogami. Tak to właśnie początek szkoły średniej. Lekkie zagubienie, tramposzczalki, identyfikatory, no i oczywiście „panie profesorze”, już nie „proszę pana”. Na samym początku chcielibyśmy gorąco powitać wszystkie pierwsze klasy i życzyć wam zdania egzaminu dojrzałości w takim składzie, w jakim teraz rozpoczynacie naukę. Ale dlaczego właśnie ta szkoła? Redakcja naszej szkolnej gazetki postanowiła przeprowadzić mały wywiad z uczniami pierwszych klas, by uzyskać odpowiedź na to i kilka innych pytań. Postanowiliśmy się dowiedzieć, co ich skłoniło do podjęcia takiej a nie innej decyzji, czy tego żałują, oraz co sądzą o naszej szkole. Oto te pytania oraz kilka ciekawszych odpowiedzi:

DLACZEGO WYBRAŁEŚ / AŚ NASZĄ SZKOŁĘ?

- ze względu na dział informatyczno-językowy, ponieważ bardzo interesuje mnie J. angielski, oraz praca z komputerem;
- ponieważ mama mi kazała;
- z przymusu, ponieważ nie dostałam się do tej szkoły, do której chciałam;
- ponieważ interesuje mnie gotowanie;
- ponieważ słyszałam, że jest tutaj niski poziom i są luźne lekcje;
- mam siostrę w tej szkole;
- spodobał mi się wygląd szkoły i słyszałam, że są tutaj mili nauczyciele;
- kucharstwo to u nas tradycja rodzinna;
- mieszkam niedaleko;

CO CI SIĘ PODOBA W NASZEJ SZKOLE?

- jest czysto;
- sympatyczni nauczyciele;
- światlica i telewizor;
- pracownie technologiczne;
- ogólna atmosfera w szkole;
- sale informatyczne;
- działy w liceum są profilowane od pierwszej klasy;

CO CI SIĘ NIE PODOBA W NASZEJ SZKOLE?

- trampki;
- ciasne szatnie;
- nie ma podwórka, więc nie ma gdzie wychodzić na długiej przerwie;
- zamknęli ubikację;
- mała szkoła i wąskie korytarze;
- sale są zamknięte na przerwach;
- krótkie przerwy w porównaniu do innych szkół;
- starsze klasy palące w WC;
- w ubikacji śmierdzi jak w wędzarni;

Rajd Beskidników

Jak co roku, już od dwudziestu pięciu lat, w naszej szkole organizowany jest „RAJD BESKIDNIKÓW”. Rajd rozpocznie się w dniu 29.09.2000 roku, a zakończy się 30.09.2000 r. W tym roku za zorganizowanie rajdu odpowiedzialni są: mgr Agnieszka Pancierz (geograf), mgr Beata Koral (geograf), dr Józef Krzak (biolog), mgr Tomasz Mikształ (biolog) i mgr Jarek Puchała (biolog). W razie, czego skargi prosimy kierować do wyżej wymienionych.

Celem rajdu jest propagowanie historii, kultury, zabytków i wiadomości przyrodniczo – krajoznawczych rejonu sądeckiego oraz integracja i przyjaźń między ludźmi o podobnych zainteresowaniach.

Kierownikiem drużyny jest wychowawca klasy. Uczestnik powinien posiadać ubiór dostosowany do turystyki w zmiennych warunkach pogody i wygodne obuwie!!! Drużyna powinna mieć apteczkę i kompas. Uczestnicy zobowiązani są do przestrzegania „Karty Turysty” w szczególności:

- „dopuszczaj naturę do głosu – nie hałasuj”
- ogień i szkło źródłem niebezpieczeństwa – uważaj
- alkohol wrogiem turystyki – unikaj go na wycieczce
- zachowaj ostrożność – twoja lekkomyślność zagraża Tobie i innym

Jak zapewne większość z was wie, drużyny rozpoczynają Rajd w Nowym Sączu, skąd przejeżdżają PKS lub PKP do odpowiednich miejscowości i wyruszają w trasę.

Uczestnicy Rajdu przechodzą przez Popradzki Park Krajobrazowy. Trasy jednodniowe i dwudniowe zaprojektowane są tak, by wyruszający w dniach 29.09 lub 30.09.2000r. spotkali się między 14:00 – 15:00 w Rytrze przy ognisku złotowym. Uczestnicy zabierają menażki i łyżki na bigos przygotowany przez warsztaty szkolne. Kto jest odważny, ten może jeść.

Oprócz bigosu, na uczestników XXV Rajdu Beskidników, czekać będą konkursy i różnego rodzaju pytania, za które będzie można uzyskać punkty. Która z klas uzyska najwięcej punktów, ta zdobędzie I nagrodę.

A oto jak przedstawia się punktacja:

Lp.	ZADANIA	PUNKTY
1.	<u>Za uczestnictwo w rajdzie:</u> -trasy dwudniowe -trasy jednodniowe -przyjazd grup do Rytra, udział w zakończeniu Rajdu	0 – 15 0 – 8 1
2.	<u>Trafna odpowiedź na konkursach:</u> -wiadomości o Beskidzie Sądeckim -rzuty zręcznościowe	0 – 6 0 – 3
3.	<u>Za ekwipunek turystyczny:</u> -stan liczebny uczestników, pateczka -meldunek -wizualne wrażenie -piosenka rajdowa własnej aranżacji	0 – 2 1 0 - 2 2
	Maksymalna ilość punktów:	40

W dorzeczu twoich spojrzeń c.d.

-I jak się bawicie? – spytałam. Wisiałam na telefonie już od piętnastu minut, a niewiele się dowiedziałam. Kaśka była jakaś dziwna, jakby zgaszona.

-Jakoś leci – odparła bez entuzjazmu. Wracali już za trzy dni. Aż trudni było mi uwierzyć, że te dwa tygodnie tak szybko minęły.

-Dziewczyno, co ci jest? Mów szybko jak udał się wam „miesiąc miodowy”. Ja tu siedzę i próbuję coś z ciebie wyciągnąć, a ty nic!

-Wszystko się popsło – usłyszałam płacz w słuchawce.

-Uspokój się. Co się popsło? – spytałam.

-Nasz związek – niemalże wyszeptła.

Poczułam się jakby uderzył we mnie grom z jasnego nieba. „Co ona plecie” – pomyślałam, zawsze byli wzorową parą. Chodzili ze sobą od dwóch lat, a teraz wszystko runęło? To było, co najmniej dziwne.

-Czy stało się coś szczególnego? Coś, co miałoby wpływ na waszą miłość? – dopytywałam pełna sprzecznych myśli.

-Dla mnie nie. Ale widać dla niego było to ważne – wciąż płakała – To nie jest rozmowa na telefon. Przekonałam Jarka, żeby wrócił już dzisiaj. Prawie wcale nie odzywamy się do siebie. Myślę, że to już koniec – zawyrokowała.

-Proszę, przemyślcie to wspólnie. Przecież wasze uczucia na pewno są silne. Przetrawcie to i jeszcze nie jedną burzę w waszym związku – radziłam jak mogłam.

-Dzięki za pocieszenie, ale to na nic. Proszę nie mów nic nikomu. Jak tylko wrócimy chciałabym się z tobą zobaczyć. Możesz przyjść około osiemnastej do mnie. Chyba będę już w domu.

-Nie ma sprawy. Trzymaj się. Pa!

-Pa!

I w słuchawce zapadła głucha cisza. Byłam wręcz zaintrygowana całą tą rozmową. Łamałam sobie głowę nad przyczyną takiego zachowania przyjaciółki. Znałam Jurka równie długo jak ona i zawsze uważałam go za spoko chłopaka. Był o rok od nas starszy, w szkole szło mu dobrze. Czyżbym się myliła??

Kaśka mieszkała dwie przecznice ode mnie, na ulicy Kochanowskiego. Jej mieszkanie usytuowane na parterze składało się z dwóch pokoi, obszernej kuchni, holu i łazienki. Zamieszkiwała go razem z babcią. Jej rodzice byli dyplomatami i rzadko bywali w domu. Ona była jedynaczką. Zawsze kłóciliśmy się, gdzie lepiej mieszkać: na parterze, czy wysoko, gdzieś na jednym z ostatnich pięter. Ja preferowałam to drugie, ale Kaśka ma lęk wysokości i zawsze obstawała przy parterze.

Na jednym oddechu pokonałam kilka schodów i znalazłam się przed białymi drzwiami z umieszczoną po środku tabliczką z napisem: „M. S. Marczykowie”. Wcisnęłam dzwonek. Rozległ się cichy stukot i drzwi momentalnie się otworzyły. Twarz, jaką zobaczyłam, nie przypominała wcale oblicza mojej przyjaciółki. Opuchnięte od płaczu oczy, blade policzki i strąki zamiast włosów na głowie przedstawiały nieco skrajny widok. „Upiór” rzucił mi się na szyję i ścisnął, że o mało się nie udusiłam. Byłam jednak wdzięczna losowi, że poza psychicznym urazem Katarzynie nic nie jest. Po przywitaniu zaprowadziła mnie do swojego pokoju i zaproponowała coś do picia. Na łóżku stała do połowy rozpakowana walizka a podręczny plecak upchnięty był w kącie.

-Opowiedz wszystko od początku – zaproponowałam. Siadła wygodnie w fotelu naprzeciw mnie, ze szklanką soku pomarańczowego w ręce i odchyliła głowę do tyłu, jakby chciała odetchnąć. Zaczęła opowiadać..... c.d.n.

Szkolne wiadomości

• WC

od pewnego czasu, w naszej szkole, nie czynna jest ubikacja dla chłopców i nauczycieli oraz całego personelu szkolnego. Różne plotki już słyszałam na ten temat. Niektóre z nich bardzo mnie zaciekały, inne rozśmieszyły. Na przykład: zamknęli nam „kibel”, bo się szkoła rozwała, albo: nie chcą wpuścić nas do ubikacji, bo robią generalny remont. Ta druga pogłoska tak mnie rozśmieszyła, że przez trzy dni bolały mnie zęby od śmiechu. Pierwsza wiadomość bardzo nie zaciekała i dlatego postanowiłem osobiście to sprawdzić. Na jednej z lekcji zakradłem się do ubikacji chłopięcej, wszedłem do środka i co zobaczyłem? Nic nadzwyczajnego. Jak zwykle popękane płytki na podłodze i ścianach, rozbite lustro, popisane drzwi i zaflegmione okno. Zszedłem piętro niżej, do ubikacji nauczycielskiej, która z wyglądu niczym nie odbiegała od chłopięcej, no może z wyjątkiem okna. „To dziwne”- pomyślałem. Wielokrotnie bywałem już w tej ubikacji, ale jeszcze nigdy nie widziałem jej w takim stanie. Może jakiś nauczyciel dostał szału, po tym jak uczniowie wyprowadzili go z równowagi? Ale przecież nasi nauczyciele są cool-oodporni i nawet najgorszy świrus w klasie nie da sobie z nim rady. Przyczyna mogła być inna, bardziej złożona.

Spojrzałem pod światło i zauważyłem, że przy oknie podłoga jak by się zapada. Wszedłem z ubikacji i skierowałem się w stronę podwórka. Teraz wszystko było już jasne jak słońce. Otóż podczas prac budowlanych, przy wykopywaniu fundamentów pod salę gimnastyczną, zostały podkopane fundamenty szkoły, a ponieważ nasza buda nie jest nowa, więc w wyniku działania różnych sił (kto jest dobry z fizy to wie, o co mi chodzi) budynek szkolny się zapada. Na nic się zdały drewniane podpory, ściana coraz bardziej się zapadała. Dlatego postanowiono zamknąć, zagrażającą naszemu życiu, pomieszczenia. Akurat padło na toaletę chłopięcą, jedyna tego rodzaju w szkole. Mam nadzieję, że dalej będzie się zawałać i zamkną przed nami sale lekcyjne (ochotników chcących pomóc prawom fizyki w niszczeniu naszej szkoły bardzo proszę o zaopatrzenie się w ciężki sprzęt górniczy i podkopanie jeszcze trochę tych starych fundamentów).

• Całkiem serio:

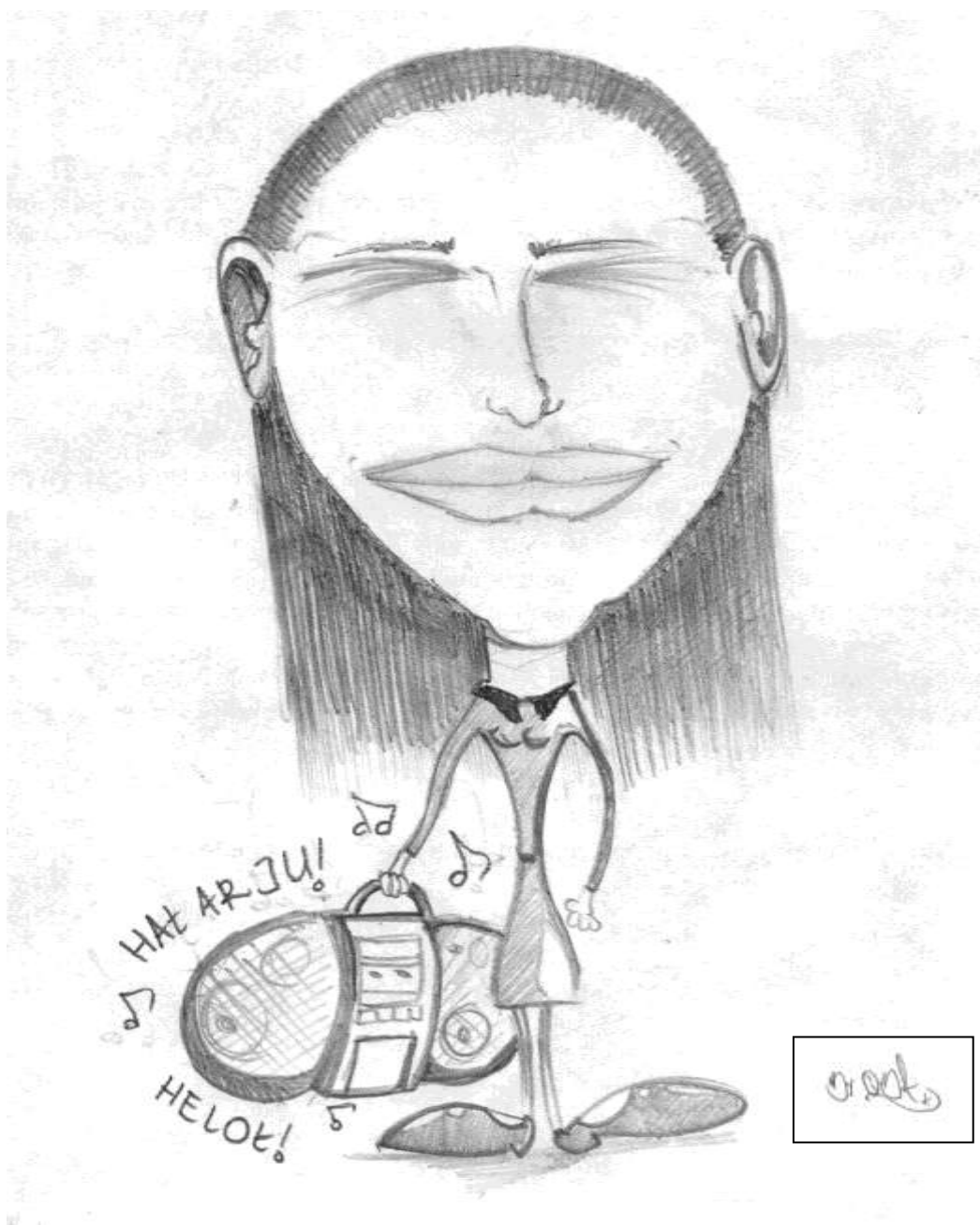
- Samorząd Szkolny przypomina wszystkim klasom o składce w wysokości 2 zł od osoby na nasz kochany Samorząd. (kasa jest nam potrzebna).
- Szkoła organizuje zbiórkę pieniędzy dla dzieci z porażeniem mózgowym. (dajcie, choć po groszu)
- Świetlica szkolna organizuje nabór do kółek: teatralnego, wokalnego i muzycznego.
- Uczniowska Rada Szkoły organizuje w październiku dyskotekę szkolną. Cena biletu 3zł od osoby
- 14 października obchodzimy „DZIEŃ NAUCZYCIELA” (nauście się, chociaż raz na lekcję)

Sonda

Dzisiaj na szkolnej tapecie nasza ukochana Pani od języka angielskiego: **Jadwiga Wastag**

Poniżej umieszczone są wypowiedzi uczniów, najciekawsze powiedzonka Pani Profesor, oraz odbicie w krzywym zwierciadle.

- „ale cisza!!!!”
- ma charakterystyczny śmiech „wysokie a „
- młoda
- ma dobre serduszko, aż do przesady
- chłopcy: ja już nie mam gdzie wpisywać uwag
- dużo się stara, ale nie każdy wszystko jara
- bardzo miła, opanowana
- „chcesz dostać minus”
- sympatyczna
- delikatna
- wrażliwa
- zawsze sprawdza zadania
- robi dziwne testy
- dobrze tłumaczy, tylko czasami nic nie słyhać
- stara się wszystko dobrze wytłumaczyć
- nie lubię jej
- „ marzę...”
- ma wymiary top-modelki
- „nie bójcie się”
- „ja nie wiem, jak wy napiszecie tą nową maturę”
- na Jej lekcjach często oglądamy Polsat ekstra się ubiera



P ó ł m e t e k

Jak co roku w naszej szkole rozpoczął się „okres półmetkowy“. Pierwszą klasą, która podjęła decyzję poszaleć na zabawie, była klasa 3i LO.



Zabawa odbyła się 14 września bieżącego roku w restauracji „MAX”. Uczestniczyło w niej 32 uczniów wraz z osobami towarzyszącymi – łącznie 58 osób, oraz wychowawca pan prof. Władysław Żebrak i dwoje rodziców: p. Krystyna Kotarba i p. Lucyna Ptak.



Już od samego początku wszystkich rozpierała energia. Kiedy tylko usłyszeli rytmy najnowszych hitów, bez zastanowienia rozpoczęli tańce. Parkiet sali w szybkim tempie wypełnił się mnóstwem roztańczonej młodzieży. Wszyscy bawili się, dokąd starczało sił. Oprócz zabawy można było od czasu do czasu coś przekąsić...a było co... . jednak wszystko, co dobre szybko się kończy. Już o godzinie 2:30 wychowawca rozgonił towarzystwo stwierdzając, że nawet dla tak „dorosłych ludzi „, jak my nadszedł czas wyciszenia i „podładowania baterii”.

Wszystkim, którzy będą świętować półmetek w ten czy inny sposób, życzymy udanej zabawy, tak jak nasza, do białego rana!!!



Chómor

„Ze śmiechem nie ma żartów”

Po klasówce:

- Ile zadań rozwiązałeś?
- Ani jednego!
- Ja też! I znowu profesor powie, że ściągałiśmy od siebie!

* * *

Starsza pani pyta małego chłopca:

- Dlaczego płaczesz?
- , Bo inne dzieci mają wakacje, a ja nie!
- A dlaczego ty nie masz?
- Bo... ja jeszcze nie chodzę do szkoły.

* * *

- Czy nie słyszał pan jak o trzeciej w nocy waliłem w sufit?!- pyta sąsiad lokatora z góry.
- Wcale mi to nie przeszkadzało! Całą noc grałem na puzonie.

* * *

- Jasiu! Jutro przyjdź do szkoły z mamą – mówi zdenerwowana nauczycielka.
- Jasiu jednak następnego dnia stawia się sam. Zapytany o powód odpowiada:
- Mamę przejechał walec.
- Nauczycielka karze przyjść chłopcu z ojcem.
- Jednak następnego dnia sytuacja się powtarza, Jasiu znowu stwierdza:
- Tatę przejechał walec.
- W końcu nauczycielka chce rozmawiać z babcią chłopca.
- Jednak Jasiu znowu stawia się sam i tłumaczy:
- Babcię też przejechał walec.
- Biedne dziecko! – martwi się nauczycielka
- co ty teraz zrobisz?
- Będę dalej jeździł walcem!!

* * *

Syn do ojca:

- Tato, co to znaczy „kompromis”?
- Kiedy mama chciałaby kupić futro, ja samochód, a kupilibyśmy palto i trzymali je w garażu.

* * *

- Jaki przedmiot lubisz w szkole najbardziej?
- Dzwonek!!!

* * *

Jaś opowiada się koledze:

- Wczoraj dwa razy dostałem od ojca!
- Aż dwa? Za co?
- Pierwszy raz, kiedy mu pokazałem świadectwo.
- A drugi?
- , Kiedy zorientował się, że to jego stare.

Krzyżówka

Ukulenie Samica leśnego chytusa	↓	Łopata Lodowy stalaktyt	↓	Zapora na rzece Sport walki	↓
↳					
Kamień szlach.	↳				
Wywar z ziół					
↳					Pierwo - tniak z niby - nóżkami
Przed - porcie	↳				
Gama kolorów					
↳					↓
Prosimy owego szczęśliwca, który pod koniec ubiegłego roku szkolnego prawidłowo rozwiązał krzyżówkę, aby zgłosił się po nagrodę do Redakcji IPG (najlepiej z kolegami do pomocy)				Zapraszamy pozostałych czytelników do rozwiązywania i zbierania nagród.	

Skład redakcji

Gazetkę redaguje i wydaje klasa 3i & spółka
w składzie:

Redaktor naczelny: Piotr Kotarba
Zastępca redaktora: Anna Smoleń
Wielki Cenzor : mgr Władysław Żebrak
oraz:

Monika Jodłowska, Dorota Ptak, Urszula Krzysztoń, Kinga
Wolińska, Agnieszka Pawłowska, Agnieszka Banach, Beata
Wieczorek, Magda Polakiewicz, Agata Majerska

**Redakcja Gazety ogłasza, że w drodze absolutnego
wyjątku zatrudni 1 (słownie jednego dziennikarza)
Wymagane wysokie kwalifikacje, wieloletnie
doświadczenie w pracy dziennikarskiej (referencje),
dyspozycyjność (własny samochód i komórka).
Warunki pracy i płacy do omówienia z Redaktorem
Naczelnym.**

Miernoty niech się nie pchają.

Tym razem wydanie Gazety wspomógł
Pan Kierownik Robert Zieliński